



Jedni lubią jajowate piloty, inni nie, ale – tak czy inaczej – ich rola maleje przy wygodzie, którą zapewnia ekran smartfona.



Jakbyśmy znał ten kształt... przecież podobnie wyglądał Zeppelin Mini. Teraz zniknęło lustro z górnej powierzchni, boczne przyciski zostały wyeliminowane, pozostały tylko dwa dotykowe pola regulacji głośności. Maskownicę z tkaniny zastąpiła drobno perforowana blacha. Oryginalna, obrotowa kieszeń dokująca też zniknęła – wprowadzono proste w formie zagłębienie ze złączem Lightning (elastycznie zamocowanym), które od frontu jest niemal niewidoczne. I słusznie – po co komu wystający uchwyt, gdy najczęściej będzie pozostawał pusty (urządzenie ma przecież AirPlay). Dzięki tym zmianom Z2 będzie można równie bezpiecznie postawić w gabinecie, w kuchni i w łazience. Różnic jest jeszcze więcej, w zasadzie powinniśmy myśleć o Z2 jako o całkowicie nowym produkcie, który w stosunku do poprzednika ma jedynie podobny kształt.

Z2 wymaga skonfigurowania. Pobieramy więc stosowną aplikację pod iOS (Bowers & Wilkins Control App), a ta prowadzi nas dalej – krok po kroku. Jedynym trudniejszym momentem jest wybranie wśród dostępnych sieci Wi-Fi „yourdevice_setup”, co oznacza nie naszą sieć domową (to później), a sieć „Z2_Setup_70A1C”. Gdy wyświetla się jednocześnie 15 różnych sieci sąsiadów, łatwo ją przegapić. Ma to jednak swój sens – każde kolejne urządzenie AirPlayowe możemy nazwać po swojemu (salon, kuchnia, sypialnia itp.) i w ten sposób stworzyć prosty multiroom – po skończonej konfiguracji uruchomiłem testowo 6 różnych urządzeń i działały wybornie w pojedynkę lub po kilka.

Co do funkcjonalności, to już chyba niemal wszystko jest jasne – Z2 stawia na AirPlay (współpracuje ze wszystkim, co używa iOS i z komputerami PC/MAC z iTunes), ale ma też nowe złącze Lightning. Wszystko inne (empetrójki, laptopy itp.) można podłączyć do mini-jacka 3,5 mm. Możemy też podłączyć się pod gniazdo LAN. Wyboru źródła dokonujemy z pilota. Z2 może też służyć jako ładowarka do telefonu.

Najnowszy produkt Bowers & Wilkins już dwie godziny po wejściu w polski obszar celny rozgrzewał się na moim biurku.

Uwielbiam(y) takie exclusivy. Z2 zwia-
stuje pojawienie się całej rodziny urządzeń wyposażonych w nowe złącze Lightning pod iPhone'a 5 (i inne nowe „Jabluszka”).

B&W Z2

Od pierwszych taktów poczułem sympatię do Z2 za to, co z niego słycać, i za to, czego nie słycać... A nie było słycać: jazgotu, płaskości, matowości, buczenia i paru innych „atrakcji”, które są udziałem większości urządzeń podobnej wielkości. Czy jest zaskakujące, że tak porządny dźwięk płynie z dwóch 3,5-calowych głośniczków szerokopasmowych? W bezpośrednich porównaniach niektóre z dalej opisanych modeli miały dźwięk swobodniejszy na skrajach pasma, ale to Bowers opanował tajemnice alchemii ciepłego, naturalnego brzmienia. Jest wystarczająco dynamiczne, żeby uniknąć nudy, i wystarczająco zrównoważone, by nie dręczyć. Bas sprządałem na kilkunastu utworach z podobnym rezultatem – krzepki, dźwięczny, zwiczny. Kilka utworów z wokalami brzmiało wiarygodnie – od Johnnego Casha po Kate Bush. Utwory spod szyldu Chillout i New Age miały w sobie wiele relaksującej przestrzenności. Delikatnie uniesienie przodu lub postawienie urządzenia nieco wyżej zwiększa udział wysokich tonów.

Z2 to najtańszy (choć nie bardzo tani) i najmniejszy produkt w obecnej ofercie B&W, który można traktować jako urządzenie pośrednie pomiędzy zabawkami dla ludu a hi-endem. Dzięki Lightningowi i AirPlay nie zestarzeje się przez kilka lat. Strzał w dziesiątkę.

Z2

CENA: 1800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.bowers-wilkins.co.uk ; www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Elegancki kształt i perfekcyjne wykonanie, technika dyskretnie schowana wewnątrz. Wersje – czarna i biała.

FUNKCJONALNOŚĆ

Bardzo wygodny w instalacji oraz codziennym użyciu, ale współpracuje bezprzewodowo tylko ze środowiskiem iOS (+ iTunes na PC).

BRZMIENIE

Ciepłe, naturalne, z uroczym, mrużącym basem.

Przyglądamy się

Brian Devlin, szef sprzedaży B&W, zapytany o przyczyny traktowania po macoszemu Bluetootha, powiedział: „AirPlay jest ważny dla nas z trzech powodów. Po pierwsze, nadaje się do przesyłania muzyki bezstratnej. Po drugie, Apple gwarantuje, że będzie wspierał AirPlay we wszystkich produktach działających pod kontrolą systemu iOS, a to ma bezpośrednie przełożenie na sprawność i bezproblemowość działania. Trzeci powód – w ostatnich latach bardzo zmieniały się upodobania klientów co do sposobu słuchania muzyki. Pięć lat temu nawet nie wyobrażaliśmy sobie, jak się wszystko zmieni. Słuchanie przenosi się do chmury, która zapewnia nam dostęp poprzez serwisy muzyczne do niemal nieograniczonych zasobów. O systemie Android nie możemy, niestety, powiedzieć, że jest równie stabilny i równie porządnie zaimplementowany w różnych urządzeniach. Liczymy, że rynek wymusi stosowne zmiany. Przyglądamy się tematowi.”



Wylot bas-refleksu prezentuje firmową fakturę pileczki golfowej. Z tego lub innego powodu bas jest bardzo dobry.

Błyskawica

Lightning to nowy, wprowadzony przez Apple w ubiegłym roku standard uniwersalnego gniazda dokującego. Jest mniejszy (8 styków) i niekompatybilny (chyba że za pomocą płatnej przejściówki – oficjalna cena 130 zł, ale na Allegro - 13 zł) ze starym 30-stykowym. Oficjalnym powodem zmian była konieczność zaprojektowania mniejszego gniazda, które będzie można zmieścić w coraz cieńszych urządzeniach przenośnych. Lightning występuje w modelach: iPhone 5, iPad mini, iPod Touch 5. generacji oraz iPod nano 7. generacji; kolejne się oczywiście ukazą.



Mały plus i minus to dotykowy potencjometr, a błyszczące maleństwo pośrodku to nowy standard apple'owskiego złącza – Lightning.